

# O.S.T.R., Chevy Impala

[Zwrotka 1: O.S.T.R.]

MC nawijają tak, że się tego nie da słuchać  
Jakby podpierzali teksty od Zenka Martyniuka  
Wielu mówi że już nie ma prawdziwego rapu teraz  
A jarali się jak tęcza na Placu Zbawiciela  
Każdym wersem na Moleście, każdym bitem co dał 600  
Zgrywane kasety były jak najlepsza koka w mieście  
ŁDZ La Vida Loca, czas afer jak Lewinsky  
A dziewczyny były piękne, próbowałem je jak whisky  
Wypadły do Hagi, kilka toreb, przemyt  
'Ty znasz te problemy - pierdolone PLNY'  
Alkohole, lewe banderole, na przypał ryzyko  
Z Grammatikiem nie raz rapowałem w aucie 'nic za friko'  
Stała ekipa, nocne życie - znasz ten fajrant  
Ganja, woda, browar, sztuki, z rana żarcie z China  
'Mam tak samo jak Ty - miasto moje a w nim'  
Zimą cruising po ulicach, latem rozpalony grill  
Boom-box, mikrofony, bit ten ze snu  
Wolny styl, pełen czill - do dziś tym ode mnie czuć  
Kilka płyt, w płucach dym, '99 vibe  
Nawet nie wiesz ile dałbym by to przeżyć jeszcze raz

[Refren: O.S.T.R. x2]

Tony kaset, pięknych chwil, zacny bit  
Dobre sztuki, lolki, wieczny czill  
Co tydzień inny miks, choć ekipa ta sama  
Tylko cruising po osiedlach, Chevy Impala

[Zwrotka 2: O.S.T.R.]

2-0-0-1 w magnetofonie Fu  
To był klasyk jak step Iverson'a nad Tyrone'm Lue  
Lato, Łódź, wczesny ranek na nagranie jadę z ziomem  
żeby zszedł, 15 minut darłem japę pod balkonem  
Blok, ekipa, Polonez, nadymione po brzegi  
żyłem spox, 'Nastukafszty', tylko myliłem wciąż biegi  
Chwilę, joint, jedźmy gdzieś na drugi kraniec miasta  
Jak bąk ujarany, nie dość braw [?] wtedy nie miałem prawka  
'Ja jestem Bogiem i Ty jesteś Bogiem' leciało przez całą dobę  
Dla mnie to jest sedno rapu, jak wersy zostają w głowie  
Wybrzmiewają jak spowiedź, klimat życia, pamiętam jak katowałem  
W Witrynach Odbicia, ja plus ekipa, Bałtyk, dziewczyny i drinki  
Wbijaliśmy wszędzie z buta na ryj krzywy jak Olbrychski  
Śliwowicy litry, Świat bez social-media, net był taki wolny  
Jakby listem dochodził w dyskietkach  
'Rap w miasto puszcza' krzyczane na domówkach  
Wpadaliśmy zrobić bajzel, spać się, najeść i do jutra  
2-0-1 vibe, nawet nie wiesz ile dałbym by to przeżyć jeszcze raz

[Refren : O.S.T.R. x4]

Tony kaset, pięknych chwil, zacny bit  
Dobre sztuki, lolki, wieczny czill  
Co tydzień inny miks, choć ekipa ta sama  
Tylko cruising po osiedlach, Chevy Impala